

8b 4.11.2020

DORADZTWO ZAWODOWE

ZAJĘCIA OPIEKUŃCZE ZK

CHEMIA

ZAJĘCIA OPIEKUŃCZE ZK

MATEMATYKA

TEAMS

RELIGIA

Temat: CZTERY ODSŁONY TEJ SAMEJ PRAWDY. ORĘDZIE CZTERECH EWANGELII

Na początku dzisiejszej katechezy przeczytamy o niezwykłej historii, która wydarzyła się w Moskwie w czasach walki reżimu komunistycznego z chrześcijaństwem. Przebieg wypadków opisał w 1972 r. W jednym z amerykańskich czasopism anonimowy świadek wydarzenia.

„Chrystus we fraku” Wystawienie sztuki „Chrystus we fraku” w Moskwie miało jeden cel: ośmieszyć tytułowego bohatera za pomocą kpín z Jego Kazania na górze. Dokonać tego miał sam Aleksandr Rostowcew, znany moskiewski aktor, odtwórca głównej roli. Chodziło bowiem o to, by wyrzucić możliwie największe wrażenie na widzach. Nadszedł dzień premiery. Początkowo wszystko szło zgodnie z planem. W drugim akcie Rostowcew wszedł na scenę z Biblią w ręku, aby odczytać treść dwóch pierwszych błogosławieństw, a następnie za pomocą błazeńskich wygłupów wywołać śmiech na widowni. Zabrzmiały słowa Ewangelii według św. Mateusza: – „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadają ziemię”. W tym momencie Rostowcew miał krzyknąć: A mnie wystarcza frak i cylinder! Ale nic takiego nie zaszło... Na sali wciąż rozlegał się jego miarowy głos: – „Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości..., błogosławieni miłośnikami...” Rostowcew uparcie czytał dalej, aż w pewnym momencie umilkł wzruszony. Przerażony reżyser zupełnie stracił głowę, a widzowie wstrzymali oddech. Wszystkie oczy utkwione były w aktora, który chwilę jeszcze stał w milczeniu, coś rozważał, przeżywał, dokonywała się w nim jakaś tajemnicza przemiana. Następnie zwrócił twarz w stronę widowni i kontynuował: – „Błogosławieni jesteście, gdy ludzie wam urągają i prześladują was... Cieszcie się i radujcie, bo wasza nagroda wielka jest w niebie...” Rostowcew mówił jakby w duchowym uniesieniu. Boże słowo z mocą przeniknęło do jego serca, a teraz przenikało do serc słuchaczy. Wszystkim zdawało się, że sam Jezus do nich przemawia. – „Bądźcie więc doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” – powiedział już nieco ciszej i po tych słowach schylił głowę i zamknął księgę. Następnie przeżegnał się i wyszeptał słowa Dobrego Łotra: – „Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa!”. Słowo Boże, które miało być wyśmiane i sponiewierane, przemieniło tego, który miał się na to poważyć; przemieniło do tego stopnia, że dla Jezusa w jednej chwili porzucił sławę i zaszczyty oraz poświęcił swoje życie, wybierając drogę męczeństwa. Po spektaklu bowiem Rostowcew zniknął bez śladu, tak jak wielu innych, którzy odważyli się sprzeciwić komunistycznej władzy. Bóg dotknął duszy Rostowcewa i okazał mu miłosierdzie. Słowo

Boże przemieniło też wszystkich obecnych na sali. Głęboko poruszeni w ciszy opuścili teatr. Sztuki więcej nie wystawiono. (oprac. na podst.: Moc Bożego słowa, , dostęp: 10.05.2014)

Wszyscy słuchali i zdawało im się, że sam Jezus do nich przemawia. Ewangelia to słowo żywe i ma moc ponadczasową. Również dziś Bóg działa przez swoje słowo.

Słowo „ewangelia” wywodzi się z języka greckiego. W sensie świeckim oznaczało nagrodę, jaką otrzymywał ktoś, kto przynosił dobrą wiadomość. W ten sposób nazywano również samą dobrą wiadomość, np. O odniesionym zwycięstwie. Dopiero Nowy Testament sprawił, że słowo „ewangelia” otrzymało szczególne znaczenie. Nazywamy tak Dobrą Nowinę o tym, że królestwo Boże jest blisko. Ewangelia to Dobra Nowina o zbawieniu dokonanych przez Pana Jezusa. Po Jego śmierci i zmartwychwstaniu uczniowie opowiadali o Jezusie i przekazywali Jego naukę. Św. Marek, który najwcześniej napisał Ewangelię, zaczął ją tak: „Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego” (Mk 1,1). Potem wyrażenie „ewangelia” stało się nazwą gatunku literackiego i tytułem księgi.

Etapy powstawania Ewangelii

1. Życie i działalność Pana Jezusa.
2. Tradycja ustna.
3. Okres redakcji.

Na powstanie Ewangelii złożyły się trzy etapy. Pierwszy z nich to życie i działalność Pana Jezusa, który głosił Dobrą Nowinę. Drugi nastąpił zaraz po Jego śmierci. Był to czas przekazywania Ewangelii przez naocznych świadków, określanej tradycją ustną. Tradycja ustna kończy się przed rokiem 70, wówczas następuje okres redakcji – powstaje Ewangelia według św. Marka i kolejno: według św. Mateusza, według św. Łukasza i według św. Jana, która zostaje zredagowana około roku 100. Ewangelia to więcej niż tylko biografii a Jezusa, dlatego nie jest podobna do podręcznika czy dokumentu archiwalnego. Ewangelisci przedstawiają informacje o Jezusie w świetle wiary. Ewangelia to Dobra Nowina, którą Jezus przyniósł światu, uwalniając ludzi od grzechu przez swoją śmierć i zmartwychwstanie.

Ewangelia według św. Mateusza

Tradycja wczesnochrześcijańska przypisuje autorstwo pierwszej Ewangelii Mateuszowi, jednemu z dwunastu apostołów. Mateusz zanim został apostołem, był poborcą podatkowym, czyli celnikiem. Ewangelia według św. Mateusza powstała między 80 a 90 r. po Chr. na terenie dawnej Syrii. Była pierwotnie zredagowana po aramejsku. Oryginał aramejski musiał jednak zagać dość wcześnie, ponieważ od II wieku po Chr. znany był tylko jego grecki przekład. Mateusz pisał Ewangelię z myślą o chrześcijanach nawróconych z religii żydowskiej. Zakładał on, że czytelnicy znają zwyczaje żydowskie, dlatego nie wyjaśniał ich znaczenia, np. na czym polegało zajmowanie pierwszych miejsc na ucztach przez faryzeuszy (Mt 23,6n). Ewangelista pokazuje nam, że w życiu, czynach i nauce Jezusa urzeczywistniły się wszystkie proroctwa mesjańskie Starego Testamentu. Mateusz wskazuje, że Kościół założony przez Jezusa to prawdziwe królestwo mesjańskie, a Jezus jest Mesjaszem.

Ewangelia według św. Marka

Najstarsza tradycja chrześcijańska przypisuje autorstwo drugiej Ewangelii Markowi, który był uczniem św. Piotra. Marek z pochodzenia był Żydem. Tradycja, a także treść historii zawartej w Ewangelii sugeruje, że dla Marka głównym źródłem informacji o Jezusie był Piotr i że Ewangelia ta została spisana w Rzymie. Powstała ona między 60 a 70 r. po Chr. Marek pisał Ewangelię do chrześcijan nawróconych z pogaństwa, tworząc przede wszystkim zwięzły opis życia i nauki Pana Jezusa. Zwraca uwagę na nadludzką mądrość Jezusa, Jego cudotwórczą moc i Jego władzę nad szatanem oraz pokazuje, że Jezus jest Synem Bożym.

Ewangelia według św. Łukasza

Autorem trzeciej Ewangelii jest, według najstarszej tradycji, św. Łukasz, lekarz z zawodu, uczeń i towarzysz wypraw misyjnych apostoła Pawła. Wprowadził swoje dzieło dostojnemu Teofilowi, lecz w rzeczywistości pisze je dla wszystkich chrześcijan nawróconych z pogaństwa. Dlatego właśnie opuszcza w swej Ewangelii to wszystko, co było zrozumiałe tylko dla Żydów lub szczególnie przykre dla pogan. Ewangelia powstała poza Palestyną, prawdopodobnie w Rzymie, między 80 a 90 rokiem po Chr. Autor trzeciej Ewangelii zapowiada, że wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże. Ukazuje Jezusa jako Zbawcę wszystkich ludzi, pełnego dobroci, często modlącego się i darzącego szczególną miłością biednych. Na pierwszy plan wysuwa temat męki i zmartwychwstania Jezusa. Jezus jest Zbawicielem. Ewangelia według św. Łukasza jest przede wszystkim historią zbawienia opowiadaną po to, żeby chrześcijanie nawróceni z pogaństwa byli utwierdzeni w wierze.

Ewangelia według św. Jana

Najstarsza tradycja przypisuje autorstwo czwartej Ewangelii Janowi, który był synem Zebedeusza i Salome. Był on z zawodu rybakiem. Należał najpierw do grona uczniów Jana Chrzciciela, a potem Jezusa. Jest to Ewangelia, która spośród czterech Ewangelii powstała najpóźniej i przyjmuje się, że było to ok. 100 r. po Chr. Jan pisał ją w Efezie. Ewangelista wzywa wszystkich czytelników, aby uwierzyli w Jezusa Chrystusa i zasłużyli sobie w ten sposób na życie wieczne. Jan w swoim dziele ukazuje Jezusa, który czyni cuda. Jezus jest źródłem wody żywej, pokarmem z nieba, światłością świata, zmartwychwstaniem i życiem, to Słowo – Logos, druga osoba Trójcy Świętej. Jezus to Słowo, które stało się ciałem.

Ewangelie były pisane przez różnych autorów, powstawały w różnym czasie, były skierowane do różnych adresatów, w różny sposób ukazują osobę Jezusa.

Ewangelie łączy osoba Jezusa Chrystusa. Ewangelie to cztery odsłony prawdy o Jezusie Chrystusie. Ewangelisci, pisząc o Nim, wzajemnie się uzupełniają. Wszystkim czterem przyświecał też jeden cel.

„I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księdze, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc, mieli życie w imię Jego”. (J 20,30-31)

ZAJĘCIA Z WYCHOWAWCĄ TEAMS

J.POLSKI

TEAMS

HISTORIA

4.11.2020 Historia

T: Polacy w koalicji antyhitlerowskiej(materiały do lekcji znajdziesz w podręczniku str.87-92)

Korzystając z zasobów platformy e- podręczniki:

<https://epodreczniki.pl/a/polacy-na-frontach-ii-wojny-swiatowej/DXascISS7>,

wykonaj zaproponowane zadanie

Polscy lotnicy



Polacy na frontach II wojny światowej Krystian Chariza i zespół,

Wielki wkład w wygraną bitwę o Wielką Brytanię mieli polscy lotnicy. Ich działania wydatnie przeszkodziły Hitlerowi w zdobyciu panowania w powietrzu. Rekordową liczbę strąceń niemieckich samolotów odnotował polski Dywizjon 303. Wśród około 1500 pilotów walczących w bitwie o Anglię było 151 Polaków. W sumie w bitwie tej walczyło czternaście dywizjonów: myśliwskich, bombowych, rozpoznawczych (300–309, 315–318). Polacy walczyli także w dywizjonach brytyjskich. Po bitwie o Anglię Winston Churchill wypowiedział znamienne słowa: „**Nigdy tak wielu nie zawdzięczało tak nielicznym tak wiele**”.

1.Znajdź w internecie tekst piosenki pt. *Dywizjon 303* zespołu Elektryczne Gitary, (wpisz 3 ostatnie strofki do zeszytu), a następnie zestaw go ze słowami Winstona Churchilla

oraz z zamieszczonym niżej fragmentem książki Wacława Króla. Napisz komentarz.(8 zdań)

Udział Polaków w bitwie o Wielką Brytanię

Ogółem w bitwie o Wielką Brytanię myśliwcy operujący w polskich dywizjonach 302 i 303 oraz w dywizjonach brytyjskich zestrzelili na pewno 203 samoloty nieprzyjacielskie, prawdopodobnie 35 i uszkodzili 36. Wynik ten stanowił 11,7% ogólnej liczby zestrzelonych wrogich samolotów w bitwie o Wielką Brytanię. Straty Polaków były niższe niż Brytyjczyków – na jednego poległego pilota polskiego przypadło sześć zniszczonych samolotów nieprzyjacielskich, podczas gdy w dywizjonach brytyjskich trzy.

Udział Polaków w bitwie o Wielką Brytanię, [w:] Wacław Król, Wielka Brytania 1940, Warszawa 1996.